# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

12. MARCA 1918.

NR. 59. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 6.— | K 5.20 | K 6.— | K 7.20 (M. 4.80) | K 4.80 |
| Kwartalnie | „ 17.60 | „ 15.20 | „ 17.60 | „ 21.— (M. 14.—) | „ 14.— |
| Półrocznie | „ 35.— | „ 30.— | „ 35.— | „ 42.— (M. 28.—) | „ 28.— |
| Rocznie | „ 70.— | „ 60.— | „ 70.— | „ 84.— (M. 56.—) | „ 56.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23983), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 180. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.



## Cui bono?

Koło polskie przeprowadziło, jak wiadomo, uchwałę, aby przy głosowaniu nad budżetem wyjść z sali i głosów nie oddawać. Na tem tle zaczął się w naszej reprezentacyi ruch wewnętrzny o charakterze odśrodkowym. Jeszcze przed zapadnięciem odnośnej uchwały socyaliści wystąpili z Koła i głosowali w Izbie przeciw budżetowi. Narodowa demokracya ogłosiła, że na razie przestaje brać udział w obradach Koła, a dalsze stanowisko zastosuje do uchwały rady naczelnej stronictwa, czyli że zastanawia się również nad opuszczeniem Koła. Wreszcie dwóch posłów włościańskich: jeden ludowiec, drugi z grupy p. Stapińskiego z miejsca złamali solidarność narodową i zamiast opuścić salę, pozostali i oddali głosy wbrew uchwale Koła.

Wystąpienia socyalistów nie będzie uważał za niespodziankę nikt, kto ocenia taktykę tego stronnictwa bez złudzeń i kto nie uwodził się deklaracyami na temat „jedności i zgody", jakiemi traktowano opinię w czas, gdy po długich pertraktacyach udało się namówić socyalną demokracyę galicyjską, aby do Koła wstąpiła. Partya ta, której taktyczną podstawą jest demagogia, nie mogła wytrzymać długo w obrębie organizacyi, idącej na ogół drogą umiarkowania i polityki realnej.

Socyalizm galicyjski przyzwyczaił swoich wyborców do strawy silnie paprykowanej; karmił ich opozycyą dla opozycyi, a pozostawiając zdobywanie korzyści realnych „ugodowcom" i „kompromisowym burżujom", zbierał dla siebie popularność ostrego tonu, i nieprzejednania. Każdy też zrozumie, że posłowie socyalistyczni nie pominęli tak dobrej sposobności, jak obecna, aby urządzić sobie efektowne wyjście z Koła i ukazać się opinii w postawie jedynic zasadniczych polityków i jedynie prawdziwych patryotów. Łatwem było do przewidzenia iż odbędzie się to ze stosownym aparatem scenicznym, że ogłosił się, iż „Koło złamało solidarność narodową", aby zakryć fakt, kto właściwie złamał solidarność, skrystalizowaną w przynależności do Koła. Kto wie jednak, czy systemy takiej ekskuzy za pomocą ataków nie są dzisiaj anachronizmem? Opinia nasza wyrobiła się w czasie wojny i nauczyła się krytycyzmu. Kto pamięta, jakie hymny wznoszono na cześć solidarności narodowej właśnie po wstąpieniu socyalistów do Koła i jak dowodzono, że dopiero teraz owa solidarność jest kompletną, kto pamięta, że socyaliści przedstawiali swój krok jako niesłychaną dla tej solidarności ofiarę, ten w sztuczkach stylistycznych rychło się zoryentuje.

Trudno więc uważać exodus socyalistów za dużą dla naszej reprezentacyi szkodę.— Nie byli oni w Kole czynnikiem zwartości i zgody. „Języczek u wagi", jakim były ich głosy wskutek ugrupowania stronnictw, chwiał się na tę i ową stronę, wzmagając niepewność stosunków wewnętrznych; atmosfera demagogii, jaka z natury rzeczy otacza ich taktykę, musiała na inne stronnictwa wpływać demoralizująco, popychając je ku licytowaniu się o popularność jak świadczy chociażby obecne zastanawianie się narodowej demokracyi, czy nie wystąpić z Koła. W sprawach zasadniczych polityki narodowej chwiali się socyaliści często między skrajnym radykalizmem „za okno", a dalekimi kompromisami, gdy przyszło do precyzowania stanowiska — dość przypomnieć interpretacyę uchwały majowej przez p. Daszyńskiego w plenum Izby. Przyjdzie zresztą czas, aby przeprowadzić bilans korzyści i strat, jakie poniosła polityka Koła za czasów, gdy socyaliści uznawali solidarność narodową w Wiedniu. Przy pobieżnym przeglądzie wystąpienie ich nie wydaje się stratą zbyt bolesną.

Dzisiaj idzie o to, czy na ich wyjściu zakończy się dezagregacye Koła? Od pewnego czasu słyszeliśmy z różnych stron propozycye mniej lub więcej nieśmiałe, aby Koło przestało istnieć w swej dotychczasowej postaci klubu solidarności i aby przemieniło się w luźny związek stronnictw galicyjskich. Skąd się wzięła ta myśl i co ją zrodziło?

Nie bez zdumienia, przynajmniej w pierwszej chwili, przyjęto ją w opinii, gdy pojawiła się, co prawda w formie wysoce oględnej, w sferach konserwatywnych. Po bliższem rozpatrzeniu rzeczy trzeba było spytać się czy konserwatystom nie dyktuje tego pomysłu obawa przed majoryzacyą przez inne partye — przed majoryzacyą, która zachowawcom, zwłaszcza krakowskim, mogła stać się podwójnie niewygodną w chwili, gdy reszta Koła, z niewielu wyjątkami, obrała taktykę ostrego tonu i pod wpływem wypadków szła coraz wyraźniej ku bezwzględnej opozycyi. Znając politykę konserwatywną nie możnaby dziwić się, że w pancerzu opozycyjnym nie będzie czuła się tak dobrze, jak w szacie godowej stronnictwa „podtrzymującego państwo". Ale z drugiej strony musiałaby zastanowić taktyka, z jaką konserwatyzm przeszedłby do porządku nad solidarnością, która była jego dogmatem. Trzebaby wówczas bronić się przed wrażeniem, iż zwartość Koła i obowiązek solidarności był dla konserwatystów przykazaniem narodowem dopóty tylko, dopóki mieli pewne gwarancye, iż taktyka naszej reprezentacyi będzie szła po ich linii.

Narodowa demokracya również zastanawia się nad wystąpieniem z Koła. Nie podano jeszcze urzędowo motywów, które miałyby to usprawiedliwić. Charakterystycznym jest wszakże okrzyk, jaki rozlega się na szpaltach pism, wyczuwających zbliska nastroje narodowo-demokratyczne— okrzyk radości, że w razie przemiany Koła na luźny związek partyj „każda partya będzie odpowiadała za siebie". Nie chcemy hasła tego tłomaczyć na niczyją niekorzyść. Ale właśnie dla tego pożądanem by było, aby je ze strony interesowanej wyjaśniono.

Dotychczas działanie Koła było w zasadzie wypadkową sił, działających w jego wnętrzu — było kompromisem między rozbieżnymi nieraz kierunkami taktyki. Każda partya ustępowała trochę ze swych dążeń, aby umożliwić postępowanie wspólne i jednolite. Nie było to wygodnem dla poszczególnych grup, które nie mogły zyskiwać popularności bezwzględnem przeprowadzaniem swoich haseł i swoich obietnic co do zachowania się w parlamencie. W szczególności kłopotliwem było to dla partyj ostrego tonu, gdyż ich wiecowe zapowiedzi nie zawsze ziszczały się w politycznej praktyce wiedeńskiego terenu. Rozłamanie Koła na samodzielnie działające grupki ułatwiłoby w istocie zabiegi o popularność. Czy jednak przysłużyłoby się sprawie narodowej — to rzecz inna.

Jeżeli bowiem polityka jest sztuką zyskiwania korzyści realnych, to zwarte, solidarne działanie Koła daje największą tych korzyści gwarancyę. Nikt nie posunie się do twierdzenia, że garstka dziesięciu czy dwudziestu posłów wywrze na rząd wpływ silniejszy, aniżeli zastęp złożony np. z sześćdziesięciu. Rozbicie Koła, które da partyom swobodę ruchów, osłabi więc wpływ polityczny kraju, jako całości. O tem trzeba pamiętać, skoro raz dopuszcza się dyskusyę na rozłamaniem solidarności wiedeńskiej.

Ale również jest jasnem, że stan taki, jak obecnie, dłużej trwać nie może. Solidarność teoretyczna, łamana przez jednostki w praktyce, atakowana zasadniczo — solidarność taka nie daje żadnej siły. Gdy zasada istnieje tylko po to, aby ją przekraczać, wówczas staje się źródłem zgorszenia. W takiej sytuacyi wewnętrznej, jak dzisiejsza, Koło przez ciągłe ataki na solidarność i przez faktyczne jej łamanie, zdradza tylko swoją słabość. Tutaj przeto wysuwa się pytanie: czy nie lepiej zniszczyć pozory, które rzeczywistości nie odpowiadają i przez to są szkodliwe?

Pytanie to rozpaczliwe. Widzieliśmy bowiem, że rozproszkowanie Koła na samodzielne atomy partyjne uniemożliwia praktycznie wszelki większy wpływ na interesy krajowe w stosunku do rządu. Najnaturalniejszem wyjściem z położenia wydawałoby się takie spojenie Koła na wewnątrz, aby solidarność stała się istotną. Czy to dzisiaj możliwe i w jakim stopniu? — o tem trzebaby przeprowadzić rozprawę zasadniczą i to nie z punktu widzenia korzyści partyjnych, ale ze stanowiska dobra powszechnego. Jeżeli dyskusya taka się rozwinie, będziemy starali się wprowadzić w nią dalsze argumenty, przedstawiając bezstronnie wszystkie dane za solidarnością taktyczną i przeciw niej. Idzie bowiem o sprawę wagi pierwszorzędnej równie zasadniczo, jak praktycznie.

## Rzeczy polskie.

### Jak nas grabiono.

Niezwykle ciekawy temat poruszył właśnie w Warszawie w odczycie publicznym mecenas Józef Kaczkowski. Szło o konfiskaty, czyli grabieże majątków polskich z powodów politycznych, w szczególności urządzane przez Rosyę.

Prelegent, który zajmuje się tą kwestyą źródłowo od dłuższego czasu i wydał o niej obszerne dzieło naukowe, stwierdził na wstępie, że prawodawstwo Rzeczypospolitej, będące wykładnikiem wolności obywatelskiej, konfiskat nie znało i znać nie mogło. Ale gdy Rzeczpospolita się rozpadła ostatecznie, poznali jej synowie, wnuki i prawnuki: jak złowrogo odbiła się tragedya ojczyzny na życiu ich nawet prywatnem. Już w r. 1772, tj. w dobie pierwszego rozbioru, Katarzyna zabrała się do rozdawnictwa dóbr narodowych swym faworytom. Nadto wydała ukaz, na mocy którego ci, którzy poddaństwu nowemu poddać się nie chcieli, mieli stracić majątki swoje. Tak więc według ówczesnych obliczeń skonfiskowano 128.000 dusz męskich. Wtedy — jak wiadomo — wartość ziemi nie miarą przestrzeni, lecz zaludnienia oceniano. Powstały wówczas pierwsze donacye na dawnych ziemiach polskich: donacye rosyjskie. Były potem i inne. Napoleon ze zdobytych na Prusach i Austryi ziemiach polsk. wykupywał donacye dla swoich generałów. Więc marszałek Davoust otrzymał był wówczas dobra skierniewickie, nazwane później księstwem Łowickiem. Konstytucya r. 1815 nie zna konfiskat. Kodeks karny z r. 1818 również nie zawiera paragrafów o konfiskatach i donacyach. Aleksander I czyni jednak w ogólnem prawodawstwie Królestwa Kongresowego wyłom, zabierając Księstwo Łowickie.

Rok 1831 był właściwie rokiem pierwszym konfiskat. Zainicyował je jenerał Dybicz swem rozporządzeniem drakońskiem. Na większą skalę i już z myślą polityczną, szeroko zakreśloną, występuje z projektami sekwestrów i konfiskat Paskiewicz, faworyt i doradca Mikołaja I.

Początkowo był stosowany tylko sekwestr majątków tych, którzy brali udział w powstaniu listopadowem, przyczem uwzględniane były różne kategorye „przestępców". Od r. 1835 zaczęły się właściwe konfiskaty, ale nie na zasadzie ustawy, lecz na podstawie rozporządzenia rady administracyjnej. — 2.000 osób zostało skazanych na konfiskatę majątków. Ale właściwie tylko 700 osobom majątki skonfiskowano, gdyż 1.300 żadnych nieruchomości nie posiadało. Sekwestrem i konfiskatami zajmowała się specyalna komisya, która spełniała swe czynności aż do r. 1860, kiedy to była wydana przez Aleksandra II ogólna amnestya i konfiskaty całkiem uchylono. Oczywiście ci, którym majątki skonfiskowano, własności swej z powrotem już nie odzyskali. Część skonfiskowanych majątków była zamieniona na donacye. — Więc np. Paskiewicz otrzymał dobra Gołąb, należące do Czartoryskich, jak również Raczki Ludwika Paca.

Po roku 63 konfiskaty już odbywały się na zasadzie ustalonego w 1847 prawa. Wtedy to było wydane kilka tysięcy wyroków, skazujących osoby, które brały udział w powstaniu, na konfiskatę majątków. Na ogół jednak konfiskat tych było niewiele, ponieważ powstańców, posiadaczy nieruchomości również nie było wielu.

### Pisać „w duchu patryotycznym!"

Przed trzema laty władze pruskie zawiesiły wydawnictwo „Lecha" gnieźnieńskiego. Mimo starań i zabiegów w parlamencie itd., zawieszenie utrzymano w mocy. Obecnie wydawnictwo „Lecha" otrzymało następujący cenny dokument:

„Berlin W. 66, dnia 18 lutego 1918 r. Głównodowodzący wojsk Nr. 692.218 Z. 3. w dołączeniu do pisma mojego z dnia 4. 2. 18 Nr. 1585. 1. 18. Z. 3.

Do Rady Nadzorczej „Drukarni Spółkowej" na ręce przewodniczącego, p. adwokata Karpińskiego w Gnieźnie.

Zadaniem cenzury jest starać się o to, aby prowadzenie wojny nie poniosło szkody dlatego, że gazety wstrząsają wewnętrzną jedność i zwartość narodu. Od redakcyi żądać przeto trzeba, aby unikały wszystkiego, co wewnętrznej jedności szkodzi i poszczególne części narodu przeciw ogółowi podburzyćby mogło. Przeciw temu, według ostatnich doniesień zastępczej generalnej komendy drugiego korpusu, zawiniła redakcya „Lecha". To, a nie rzekome wydawanie dodatków nadzwyczajnych było powodem zawieszenia.

Zastępcza komenda generalna w swoim czasie wyraziła gotowość swoją co do zezwolenia na wznowienie wydawnictwa „Lecha", **jeśli redakcya zobowiąże się pisać w patryotycznym, niemiecko-narodowym duchu.** Pod tem rozumieć należy, aby unikano wzniecania niepokoju wśród pruskich poddanych, mówiących po polsku i aby nie wzbudzano u nich życzeń, zmierzających do uszczuplenia obszaru Rzeszy.

Tego piśmiennego zobowiązania się redakcya nie złożyła. Należy przeto przypuszczać, że „Lech" także w przyszłości służyć chce wielkopolskim interesom. Podanego użalenia z tej przyczyny uwzględnić nie mogę.

v. Stein."

Dalecy jesteśmy od dodawania jakichkolwiek komentarzy.

## Kto zapłaci Królestwu?

Wydział rejestracyi szkód wojennych w Królestwie Polskiem ogłasza następujące ciekawe wywody:

„Według art. 9 świeżo zawartego traktatu pokojowego z Rosyą mocarstwa czwórporozumienia zrzekły się odszkodowania tych strat, jakie wojsko rosyjskie im wyrządziło tak przez działania wojenne, jak przez rekwizycye; ściśle mówiąc, Niemcy zrzekły się strat, poniesionych w Prusach Wschodnich, zaś Austrya strat poniesionych w Galicyi i na Bukowinie. Z drugiej strony Rosya zrezygnowała ze strat, jakie jej wyrządzone były przez wojska niemieckie, oraz austryackie.

Zaznaczyć jednak należy, że traktat powyższy nie dotyczy bynajmniej sprawy **strat wojennych, wyrządzonych przez wojsko rosyjskie w dawnych rosyjskich prowincyach**, a więc między innemi i w Królestwie Polskiem. Straty te **obciążają niewątpliwie skarb rosyjski.** Jeżeli majątek zniszczony był na rozkaz wojskowej komendy rosyjskiej, skarb rosyjski obowiązany jest wypłacić indemnizacyę na zasadzie § 11 „Przepisów o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym" (dodatek do § 23 ogólnej organizacyi gub. t. II Zbioru praw ces. rosyjskiego). Jeżeli zaś strata powstała wskutek rekwizycyi, to skarb rosyjski obowiązany jest wynagrodzić na zasadzie ustawy o rekwizycyach wojennych, ogłoszonej w początkach sierpnia 1914 r. Co się zaś tyczy strat, wywołanych przez rekwizycye niemieckie w kraju naszym, to straty te ulegają indemnizycyi na zasadzie ustaw niemieckich; to samo dotyczy wojsk austryackich.

„Rozumie się samo przez się, że traktat pokojowy, zawarty z Rosyą, **nie przesądza w niczem** obowiązku skarbu rosyjs. wypłacenia naszym instytucyom krajowym, oraz osobom prywatnym wszelkiego rodzaju sum, przypadających tym ostatnim z wszelkich bez wyłączenia tytułów. Należności te winny być zwrócone przez skarb rosyjski, komu należy, na zasadzie ogólnych ustaw. Wreszcie zaznaczyć należy, że traktat, o którym mowa, nie przesądza bynajmniej **rozrachunku pomiędzy państwem polskiem a rosyjskiem** z tytułu dawnych stosunków. Państwo ros. **obowiązane będzie zwrócić państwu polsk.** te wszystkie aktywa, jakie po upadku państwa polskiego znalazły się w skarbie rosyjskim, że wspomnimy tutaj tylko dla przykładu o funduszach komisyi edukacyjnej, figurującej w budżecie ministerstwa oświaty, o kapitałach poklasztornych i poduchownych, figurujących w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, o kapitałach, osiągniętych przez rząd rosyjski z realizacyi dóbr narodowych po 1867 r., o wszelkich funduszach publicznych, wywiezionych podczas ewakuacyi władz i t. p., i t. p."

## Z Łodzi.

Łódź, 5 marca.

Łódź a pokój z Rosyą. — O przyszłość ekonomiczną miasta. — Exodus milionerów na wieś. — Paskarze i ich zabawy. — Działalność społeczna duchowieństwa. — Agitacya żydowska. — Represye niemieckie. — Skazanie przewodniczącego rady miejskiej. — Echa manifestacyi.

Pokój z Rosyą Łódź przyjęła z wyczekiwaniem, albowiem niewiadomo, według opinii łódzkiej, czy nadzieje natury aprowizacyjnej, pokładane w tym pokoju, spełnią się w zupełności. Materyalistyczna Łódź bowiem w pierwszym rzędzie stawia najbardziej materyalne postulaty.

Łódź przemysłowa nie wyrobiła sobie jeszcze opinii co do przyszłości ekonomicznej naszego miasta w związku ostatnich wypadków. Pogłoski o odgrodzeniu Królestwa od Rosyi państwem buforowem, jak np. Litwą, przyjmowane są wciąż sceptycznie. Taki układ granic zagrażałby w dużej mierze gospodarczemu rozwojowi przemysłu łódzkiego.

W przewidywaniu dalszych rozmaitych komplikacyi polityczno - ekonomicznych, przemysłowcy nasi zakupili szereg majątków wiejskich Słynne są zwłaszcza transakcye potentata łódzkiego Scheiblera, który zakupił jeszcze w roku ubiegłym większe majątki ziemskie w Kutnowskiem i na Kujawach. Śladem Scheiblera poszedł szereg innych przemysłowców, a także paskarzy. Rzeźnik Kijak zakupił trzy wielkie majątki podobno po 150.000 rb. Popularną jest w Łodzi afera tego milionera wojennego, który swemu przyjacielowi, a właściwie córce przyjaciela, właściciela firmy Br. Frankowscy, z okazyi ślubu złożył w podarunku dywany i kosztowności na sumę 150.000 mk. Tak się bawią nowi bogacze łódzcy.

Nic dziwnego, że pokój z Rosyą wywołał w ich światku wielką konsternacyę. Postanowili więc korzystać jeszcze z pozostałych chwil i podwyższyć ceny na szereg produktów. Łódź bowiem ciągle jest mniemania, że pokój z Rosyą przynajmniej częściowo ułatwi stosunki aprowizacyjne. Tak więc, jak już donosiłem, podskoczyły ceny cukru, wędlin, tłuszczów.

Z przykładną energią zabrało się do pracy oświatowej w ostatnich czasach całe duchowieństwo katolickie w Łodzi. Niema stowarzyszenia kulturalno-oświatowego w Łodzi o charakterze naturalnie narodowym, któregoby nie wspomagał swą współpracą kapłan katolicki. Pozatem księża i na własną rękę prowadzą działalność oświatową, zakładając biblioteki przy parafiach i tp. — Jest to fakt dodatni i radosny, posiadający tem większe znaczenie u nas, w Łodzi, gdzie tak mało, można powiedzieć, mamy sił chętnych. Przykład duchowieństwa podziałał na poszczególne jednostki, tak, że w mieście naszem roi się od powstających, świeżych instytucyi społeczno - oświatowych, szczególniej przedmieścia łódzkie mogą się tem poszczycić. A praca ta jest tak w Łodzi potrzebna! Praca jak najintenzywniejsza we wszelkich dziedzinach życia społeczno-ekonomicznego, zabagnionego przez zalew żydowski.

W tych tygodniach nacyonalizm żydowski w Łodzi złączył się w jedną potężną organizacyę p. n. „Klub ludowy", do którego przystąpiły wszystkie narodowe organizacye żydowskie. Klub postawił sobie za zadanie walkę o żydowsko-społeczno-polityczne uroszczenia.

Wielce na czasie są artykuły drukowane obecnie w „Kuryerze Łódzkim" jedynem piśmie w Łodzi, które otwarcie wypowiedziało walkę zalewowi żydowskiemu, na temat polityki żydowskiej, a charakteryzujące politykę i stronnictwa, wytworzone przez żydostwo.

Pomimo, że minęły już czasy, kiedy istniał wśród robotników łódzkich silny prąd ku socyalizmowi, są w mieście naszem żywioły socyalistyczne. opanowane niemal zupełnie przez agitatorów żydowskich; zaznaczyć należy również wielką, jak słuszność przyznać każe, energię tych żywiołów w prowadzeniu działalności, która budzi pozory, że wpływy socyalistyczne istotnie są wielkie; tak nie jest. Najpotężniejszą falą płynie obecnie w Łodzi życie robotnicze w kierunku narodowym. Żywioły „czerwone" zaś tak są zahypnotyzowane przez agitatorów żydowskich, nie mających, notabene, dostatecznego pojęcia o istotnych potrzebach i życiu robotni-

czem i ludowem, iż nawet pozwalają na żargonizacyę swych instytucyi. Tak np. w jednej z łódzkich kooperatyw robotniczych wszelka biurowość ma być prowadzona w dwu językach: polskim i żargonie.

W końcu potrącić jeszcze muszę o echa manifestacyi narodowych. Jak już donosiłem, Rada m. Łodzi uchwaliła wyasygnować 1000 mk. na ratowanie osób, pokaleczonych podczas wypadków lutowych. — Tymczasem władze niemieckie uznały to za pewnego rodzaju wykroczenie i aresztowały — jak już donosiłem — przewodniczącego Rady miejskiej Sułowskiego, oraz wnioskodawcę prof. Remiszewskiego. Na sądzie, jaki odbył się kilka dni temu, skazano inż. Sułowskiego i prof. Remiszewskiego po kilk. lat więzienia. Kilku radnych robotniczych ukrywa się.

Wobec braku przewodniczącego i kilkunastu radnych, już drugie z rzędu posiedzenie Rady m. zostało odłożone.

Onegdaj w szpitalu gubernialnym zmarł skutkiem odniesionych ran jeden z agentów policyi kryminalnej, biorący udział w rozpraszaniu manifestantów w dn. 18 lutego.

M. Sk.-k.

## Protesty wsi polskich.

W Urzejowicach pod Przeworskiem dwór pani Turnauowej zwolnił w dniu 18. lutego ludzi od pracy, aby mogli wziąć udział w ogólnej manifestacyi. Cała wieś zgromadziła się pod budynkiem gminnym, gdzie przemówiła: p. Dr Tretiak i p. Samołyk. Następnie odśpiewano „Rotę“ i inne pieśni patryotyczne. Nastrój był nadzwyczaj uroczysty; żadnego święta nigdy tak nie obchodzono. Lud zrozumiał, odczuł krzywdę wyrządzoną.

W Wieprzu koło Żywca w dniu 17. lutego mieszkańcy zaprotestowali podpisami przeciw gwałtowi dokonanemu w Brześciu a 18 lutego uczestniczyli gremialnie w nabożeństwie i w ogólnej manifestacyi w Żywcu.

W Gręboszowie wstrzymano się w dniu obchodu od pracy. Wikaryusz Ks. Bogacz odprawił nabożeństwo i wypowiedział okolicznościowe kazanie. Następnie przed kościołem odśpiewał chór gręboszowianek kilka pieśni patryotycznych, poczem wszyscy złożyli ślubowanie.

W Żurowej. Na zebraniu w dniu 18. lutego ludność wyraziła protest. Do zgromadzonych przemówił miejscowy proboszcz ks. Antoni Lorens. Manifestacyę zakończono odśpiewaniem: „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. W niedzielę 24 odbyło się błagalne nabożeństwo o błogosławieństwo dla Polski. Ks. proboszcz wygłosił kazanie, zachęcając do pracy nad wyrobieniem silnego charakteru Polaka i katolika i do oświaty. Podczas nabożeństwa śpiewano pieśni kościelno-narodowe i zebrano składkę na rzecz szkół i kościołów Ziemi Chełmskiej i na Podlasiu, którą odesłano na ręce Konsystorza w Przemyślu.

W Borku Starym (w Rzeszowskiem). Łącząc się z całą Polską w proteście, zebrały się tłumy ludu w kościele parafialnym, aby wysłuchać sumy, którą odprawił proboszcz miejscowy ks. Krysakowski — na intencyę skołatanej Ojczyzny — poczem po serdecznem przemówieniu tegoż, — wszyscy podnieśli protest. Złożono 360 koron na komitet obrony narodowej.

W Szczepanowie. Wszystkie gminy, należące do parafii szczepanowskiej, wysłały protest na ręce Koła Polskiego. Znaczna część parafii ruszyła 16 lutego do Brzeska, by z całym powiatem zamanifestować swe polskie uczucia, a 3 b. m. zorganizowano uroczystą przewspaniałą procesyę, w której brało udział parę tysięcy włościan, szkoły i inteligencya wraz z duchowieństwem. Pochód rozpoczął się z kościoła farnego św. Magdaleny, a zatrzymał się około kościoła św. Stanisława, biskupa krakowskiego, który właśnie na tem miejscu ujrzał światło dzienne.

W kościele odprawił miejscowy proboszcz ks. Prałat Kossecki błagalne nabożeństwo wśród potężnych patryotycznych i religijnych pieśni, a potem przed kościołem wypowiedział kazanie na tle historyi Chełmszczyzny i Podlasia. Po kazaniu powrócił pochód do kościoła farnego wśród śpiewów pobożnych i tam się rozwiązał.

## KRONIKA.

| WTOREK 12 Grzegorza | |
|---|---|
| | Wschód słońca o godz. 6·01 r. |
| | Zachód „ „ 5·38 w. |
| | Długość dnia godz. 11 m. 39. |

### Z miasta.

Z POWODU NARODZIN ARCYKSIĘCIA odbyło się wczoraj w Krakowie, w kościele garnizonowym św. Piotra nabożeństwo dziękczynne z „Te Deum“ o godz. 11 i pół przed południem. W nabożeństwie wzięli udział in corpore przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i autonomicznych. Rano koło godz. 6 w dniu wczorajszym artylerya forteczna oddała, z powodu narodzin arcyksięcia 101 strzałów armatnich.

NA ZARZĄDZENIE PREZYDYUM c. k. namiestnictwa, prezydyum miasta zwraca się do wszystkich P. T. właścicieli realności, aby w dniu dzisiejszym zechcieli dekorować swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich z okazyi urodzin w domu cesarskim. Budynki miejskie udekorowano.

Z POWODU ŚMIERCI Ś. P. TADEUSZA KORZONA szereg instytucyj krakowskich przesłał do Warszawy depesze i listy kondolencyjne.

O KUPNO GRAND-HOTELU. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Zygmunt hr. Zamoyski i Dr Aleksander hr. Skrzyński ofertę na kupno Grand-Hotelu cofnęli i obecnie na kupno to nie reflektują.

KRAKÓW BEZ CHLEBA. Z powodu nienadejścia i braku mąki Biuro aprowizacyjne nie wydało piekarzom mąki do wypieku chleba na wtorek, tj. na dzień 12 marca b. r.

POLACY Z BOŚNI NA K. B. K. Wzruszający dowód solidarności i gorącego współczucia z Ojczyzną we wszystkiem, co ją raduje i boli, złożyli koloniści polscy w Rakowcu w Bośni, przesyłając do K. B. K. 101 kor. na rzecz wdów i sierót w Galicyi. Aczkolwiek od 20 lat w Bośni zamieszkali, poczuwają się oni do obowiązku jedności z rodakami w Ojczyźnie i jak mogą, biedę i nędzę w kraju ratują. Za tę żywą pamięć o potrzebach Galicyi składa niniejszem Książęco-Biskupi Komitet pomocy kolonistom polskim w Rakowcu serdeczne „Bóg zapłać“.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz czwarty „Głuszec“ Krzywoszewskiego, którego sobotnia premiera odniosła tak wielki sukces u nas, dzięki koncertowej grze pp. Kamińskiej, Bednarzewskiej, Kosmowskiej, Czaplińskiej, Feldmana, Sosnowskiego, Bończy, Biesiadeckiego. „Głuszec“ powtórzony będzie we czwartek i sobotę b. tygodnia.

Jutro „Zawód“ Szukiewicza, który doszedł już jednastego obecnie powtórzenia, przy niesłabnącem od premiery powodzeniu.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikuja: „Róża Stambułu“ L. Fala z p. Miłowską i Millerem w partyach głównych. Jutro koncert Ignacego Manna, tenora bohaterskiego opery lwowskiej. W tych kilku latach pobytu na scenie lwowskiej poczynił takie w swej sztuce postępy, że gdyby nie kontrakt wiążący go jeszcze ze Lwowem, byłby pożądaną siłą każdej pierwszorzędnej scenie europejskiej.

Bilety, nabyte na jego koncert pierwotnie ogłoszony na poniedziałek z daty poniedziałkowej, ważne są na środę dnia 13 b. m.

URZĘDOWE OSTRZEŻENIE. Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy, podaje do wiadomości urzędom aprowizacyjnym, zarządom gmin, organizacyom konsumentów i innym interesowanym, że na skutek zarządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu (Amt für Volksernährung) wszystkie transporty jarzyn i owoców nadchodzące z Królestwa Polskiego do Galicyi, ulegają zajęciu na rzecz „Geosu“, który obejmuje je po cenach ustanowionych w taryfie maksymalnej.

Zarządzenie to nastąpiło celem powstrzymania ciągłego podbijania cen w dziedzinie handlu jarzynami i owocami. Ostrzega się przeto strony interesowane w Galicyi przed bezpośrednimi zakupami jarzyn i owoców w Królestwie Polskiem, aby skutkiem zajęcia transportów przez „Geos“ nie zostały narażone na stratę.

BEZPŁATNE KURSA BUCHALTERYI dla rękodzielników urządza Izba rękodzielnicza w Krakowie. Na kursa te, które rozpoczną się w pierwszych dniach kwietnia b. r. mogą się zapisywać majstrowie i starsi czeladnicy wszystkich zawodów. O ileby z jednego zawodu zgłosiło się najmniej 15 kandydatów, urządzony zostanie dla nich specyalny kurs dostosowany do rodzaju przemysłu, w jakim pracują. Wpisy przyjmuje się w biurze Izby przy ul. Potockiego l. 18. I. p. w godzinach popołudniowych między 4—7 wieczorem.

W KLUBIE PRAWNIKÓW i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we czwartek dn. 14. b. m. zebranie członków, na którem prof. uniwersytetu Dr. Franciszek Bujak wygłosi odczyt na temat „Polska sprawa agrarna“. Początek o godz. 7-mej wieczór.

KONCERT ONDRZICZKA. W sobotę dnia 16 b. m. urządza sławny czeski skrzypek, Franciszek Ondrziczek, koncert w sali „Sokoła“ krakowskiego. W program wchodzą: Wieniawski, Czajkowski, Bach, Smetana, Paganini i in. Znakomitemu artyście, zażywającemu w świecie artystycznym takiej sławy, jak Kocian i Kubelik, akompaniować będzie znana pianistka pani Doubrawska.

Bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska.

Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Rozprawa przeciw włamywaczowi recydywiście. St. Kuźmińskiemu, zakończyła się w sobotę skazaniem oskarżonego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

WALNE ZGROMADZENIE pocztmistrzów i ekspedyentów kraj. grupy odbyło się 10 b. m. w Krakowie. Uchwalone rezolucye wysłano do prezydyum parlamentu, Koła polskiego, prezydenta min., min. handlu i min. Galicyi. Po dyskusyi wysłało zgromadzenie dwóch delegatów do ogólnej Rady pocztowców galicyjskich, jako najwyższej przedstawicielki zrzeszeń zawodowych. Następnie przeprowadzono nowe wybory do wydziału, w skład którego weszli pp.: Jaworski, prezes; Reichelt, zastępca; Germanis, sekretarz; Worek, skarbnik, oraz na członków wydziału: Witkowicki, Głębocki, Jarosiewicz, Łabędź, Leśniak i Orzelski.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Policya aresztowała znowu dwóch złodziei: J. Weinsteina i Dawida Szajoka, którzy działali od dłuższego czasu w Krakowie, a ostatnio okradli kupca Konera przy ul. Józefa, zabierając mu towary bławatne wartości kilku tysięcy koron.

Prócz tego zaszedł cały szereg kradzieży. I tak, zamieszkałej w hotelu „Royal“ p. E. G. skradziono z kufra złotą kolię z perłami (228 pereł) wartości 10.000 koron. Z mieszkania p. J. Strauba, ofic. inten. wojsk. przy ul. Wygoda 11, skradziono garderobę męską. P. Powolnowej przy ul. Berka Joselowicza skradziona bieliznę, garderobę i biżuteryę, wartości 3000 koron. W czasie dwudniowej nieobecności w domu ks. Czerniatowicza rano, w Podgórzu, przy ul. Czarnieckiego l. 10, złodzieje przeszukali dokładnie całe mieszkanie i po kilkugodzinnem plądrowaniu wynieśli różne przedmioty łącznej wartości około 2000 K.

Sprawcy wszystkich włamań i kradzieży nie są jeszcze wyśledzeni.

### Z Polski i ze świata.

POWRÓT Z OBOZU INTERNOWANYCH W HUSZT. Onegdaj powrócił do Lwowa znany artysta-rzeźbiarz, Zygmunt Kurczyński, który, udawszy się przed miesiącem w sprawach zawodowych do głównej kwatery legionowej na Bukowinie, przebywał tam do ostatniej chwili znanych wypadków, aż wreszcie udać się musiał na przymusowy, na szczęście chwilowy pobyt do Huszt.

HUSZT. O tej małej zakarpackiej mieścinie, zwracającej obecnie naszą powszechną uwagę z powodu internowania w niej około 3000 legionistów, opowiada „Wiek Nowy“, co następuje: Do Huszt prowadzi podwójna droga. Albo na Stryj, Ławoczne, Munkacz, Batoi, Kiralihaza i Huszt, lub też: Stanisławów, Delatyn, Küresmezö, Marmarosz Siget, Bustiahaza i Huszt. Droga którąkolwiek linią jest bardzo uciążliwą; trwa przynajmniej 30 godzin. Stacyjka w Huszcie podobną jest do bardzo małych stacyjek galicyjskich. Poczekalnia trzeciej klasy nie daje żadnego schronienia. Brudna, zawalona wojskiem, raczej budzi wstręt, aniżeli ochotę do wypoczynku.

Miasteczko oddalone jest o półtora kilometra od stacyi. W dnie słotne przedstawia ta droga, jak i samo miasteczko, jedno morze błota. Na Rakoczy-Lajos-utcza znajdują się dwa zajazdy o szumnej nazwie: Korona-szaloda i Panonia-szaloda, t. j. dwa hotele, gdzie o wygodnem przespaniu się, oświetleniu, ani mowy niema. Brud panuje wszechwładnie. W Panonii hotelu jest na dole izba restauracyjna. W tej to izbie zasiadał w r. 1914 i z początkiem r. 1915 jenerał Durski i ś. p. rotmistrz Wąsowicz. I tu właśnie, w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, t. j. w Batoi, Kiralihazą, Huszt, Bustiahaza, Mamarosz-sziget, patrzyli w r. 1914 z podziwem Węgrzy na bohaterskie zmaganie się legionistów z nawałą rosyjską. Dziś jeszcze natrafić można gdzieniegdzie na ślady tego podziwu, ale jedynie u ludu węgierskiego.

Za tym samym stołem, za którym siedział bohaterski sztab legionistów w roku 1914 — siedzą dziś, błyskawicznie dopadłszy chwili, oficerowie internowani, aby coś ciepłego spożyć. A na ulicach przesuwają się obrazy, o których lepiej nie pisać. Daleko poza miastem, idąc ulicą Izai, stoją baraki, opuszczone przez jeńców rosyjskich, otoczone kolczastym drutem — obecnie przepełnione.

W OBCE RĘCE. „Ziemia Lubelska“ donosi, że zagrożone są przejściem w ręce żydowskie dwa majątki ziemskie: p. Grodzickiego, Krępiec i Jakubowice Murowane. Nabywcą ma być niejaki Freytag.

UCIŚNIONA NIEMCZYZNA W GALICYI. Skutki uroczystej manifestacyi narodowej w Białej w dniu 18 lutego, stwierdzającej w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, że miasto nie jest tak bardzo niemieckie, jak to głoszą hakatyści białsko-bielscy, zaś jego okolica jest rdzennie polska — nie dały długo na siebie czekać. Jak donoszą obecnie z Białej, tamtejsza ludność, przyznająca się do niemieckości, choć w przeważnej liczbie pochodzenia rdzennie polskiego, bojkotuje na każdym kroku ludność polską. Najdotkliwiej to się odbija na rodzinach urzędników dyrekcyi skarbu i Rady szkolnej krajowej, które, jak wiadomo, dotąd tam urzędują. Doszło do tego, że niektórzy właściciele realności, Niemcy, powypowiadali mieszkania swym lokatorom Polakom, a kobiety wiejskie niemieckie nie chcą za żadną cenę sprzedawać mleka Polakom. Tak wygląda ucisk niemczyzny w Galicyi.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA OBRAZY RELIGIJNE. Na rozpisany w lipcu r. z. przez Polską Macierz szkolną w Warszawie konkurs na obrazy poglądowe do nauki biblijnej Starego i Nowego Testamentu, nadesłało 14 prac. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w tych dniach. Pierwszą nagrodę w kwocie 500 marek przyznało jury projektom artysty-malarza p. A. Gawińskiego. Drugą i trzecią nagrodę zawieszono, gdyż inne prace nie ujawniły sił, nadających się do zużytkowania przy wykonaniu obrazów.

GROŹNY POŻAR. We wsi Żytno pod Radomskiem powstał przed kilku dniami w jednej z chat, jak zwykle z powodu nieostrożności, pożar, a że w tym dniu była ogromna wichura, objął ogień w przeciągu pół godziny całą, gęsto zabudowaną wieś. Spłonęły doszczętnie: budynki parafialne, szkoła, budynek gminny, magazyn zbożowy, należący do dworu Żytna, około 80 zabudowań mieszkalnych i przeszło 100 stodół i innych zabudowań gospodarskich. Straty obliczają na 600.000 rubli. Około pięciuset mieszkańców, zasobnych gospodarzy, stało się w mgnieniu oka nędzarzami, bez dachu nad głową. W płomieniach utraciły życie trzy osoby: jakaś staruszka, dziecko i pewien chory chłop. Zginęło też w ogniu wiele inwentarza żywego.

POLACY W SZTOKHOLMIE. Ze Sztokholmu donoszą: Komitet Polski w Sztokholmie (Vallingatan 28) jest ośrodkiem humanitarnej pracy kolonii polskiej w Sztokholmie. Prezesem komitetu jest p. Wacław Dzierżawski. Biuro komitetu załatwia dziesiątki tysięcy listów, wywiadów, porad, zapomóg; nadto urządza wycieczki naukowe i odczyty, cieszące się liczną frekwencyą i t. d. W ostatnim czasie wygłosili odczyty pp: Henryk Wysokiński „Śladami wygnańców“, M. Malinowski „Znaczenie polityczne i ekonomiczne kwestyi agrarnej“, Fr. Puławski „Położenie Polaków na Ukrainie“, Dr. St. Wędkiewicz „Stosunki polsko-szwedzkie do wybuchu wojny w roku 1914“.

W ostatnich czasach weszli między innymi w poczet członków Komitetu polskiego: Maciej ks. Radziwiłł z małżonką, Jul. Tołłoczko, Janusz ks. Radziwiłł, Józef hr. Potocki, M. ks. Lubomirska, Alfred hr. Tyszkiewicz, Fr. Puławski, Maryan Strumiłło, St. Jasiukowicz, Oskar Saenger, dr. St. Wędkiewicz, ks. Markowski, Henryk Wysokiński, Maks Malinowski, Janina ks. Puzyna, hr. Korwin-Milewska, B. hr. Przeździecki, Tad. Pogorzelski, Wit. Święciccy, A. Orszagh, M. Lisowski, Albert ks. Radziwiłł, Tomasz hr. Zamojski, K. Radkiewicz i w. i.

Wydatki komitetu wzrastają, gdyż w Rosyi przebywa coraz więcej osób, często zupełnie bez środków, gnanych tęsknotą za krajem lub zgrozą przejmującemi zajściami. Pomimo depesz prezesa p. Dzierżawskiego, aby podania o powrót do kraju składali rodacy w Rosyi i dopiero po otrzymaniu pozwolenia i zawiadomienia komitetu przybywali do Sztokholmu, kto może ucieka z piekielnego chaosu Rosyi. Jest jednak nadzieja, że przy poparciu społeczeństwa komitet sprosta zadaniom, jakie ma w coraz szerszej mierze do spełnienia.

MĄKA NA MACE. Dzienniki lwowskie donoszą, że dla tamtejszych żydów nadeszło już 5 i pół wagona białej mąki na mace. Na ośmiodniowy okres świąt żydowskich przypada po 1 kg. na głowę. Nadszedł też już dla żydów „pajseczny“ cukier. Radzibyśmy usłyszeć czy i ile białej mąki otrzymają na święta chrześcijanie?

220.000 WOJSKA AMERYKAŃSKIEGO NA FRONCIE ZACHODNIM. Do „Matina“ donoszą z Nowego Jorku: Według sprawozdania „New York Sun“, stało na froncie zachodnim w dniu 28 lutego 220.000 żołnierzy wojska amerykańskiego.

NOWY MATERYAŁ PALNY. Paryskie czasopismo zawodowe „Auto“ donosi, że odkryto nowy materyał palny, nie zawierający ani benzyny, ani gazu, ani okowity. Pierwsza próba wypadła dobrze. Samochód jeździł w mieście i brał bez trudności znaczne wyniosłości. Nowy ten środek opałowy nie wydziela sadzy wewnątrz i zużywa się o połowę mniej niż benzyny.

„HONOROWE DYPLOMY DOKTORSKIE“. W ostatnich czasach pojawiły się w pismach szwajcarskich inseraty, dotyczące wyrabiania „legalnych“ dyplomów doktorskich. Inseraty te obliczone są na ludzi, którzy dorobili się na wojnie, na dostawach, olbrzymiego majątku, a którym zależy na tytułach. Wyrabianiem tych dyplomów w Szwajcaryi zajmują się: A. Demole, podający się za adwokata z Paryża, Emil Schaub, „honorowy“ profesor wolnej lekarskiej szkoły w Paryżu i rzekomy adwokat Dr Maks Jahn.

Wszyscy trzej agenci są zastępcami „Oriental Universytety“ w Waszyngtonie. Uzyskanie doktoratu na tym uniwersytecie nie przedstawia trudności. Wystarczy posłać jednemu z tych panów metrykę chrztu, życiorys, dysertacyę, oraz sumę 400—2000 franków, według wyznaczonej taksy. Kandydat niema obowiązku napisania osobiście dysertacyi, uczynić to mogą za niego wymienieni „adwokaci“, tylko dyplom doktorski kosztuje wtedy o parę tysięcy franków więcej. Rektorem „Oriental Universytety“ jest niejaki Hellmuth P. Holler, który jest podobno równocześnie dziekanem wszystkich fakultetów.

Władze szwajcarskie zwróciły się już do ambasadora amerykańskiego, aby się zajął owym „rektorem“ i jego agentami. Obecnie pisma szwajcarskie otrzymały urzędowy zakaz przyjmowania inseratów na wyrób amerykańskich dyplomów doktorskich.

PRAWDZIWIE PO AMERYKAŃSKU. Z Ameryki nadeszedł telegram, donoszący zupełnie poważnie, iż w mieście Blemington zaprowadzono przymus zawierania małżeństw. Według tej ustawy wszyscy, zarówno samotni mężczyźni, jak i samotne kobiety muszą wstąpić w związki małżeńskie, chociażby do tego nie mieli najmniejszej ochoty. Z wyjaśnień, podanych w tej mierze przez „New York Tribune“ wynika, że celem powyższej ustawy jest zamiar zaoszczędzenia materyału opałowego i chęć zapobieżenia stale dającemu się odczuwać w tem mieście brakowi mieszkań. Na pierwszy rzut oka bardzo luźny panuje związek pomiędzy małżeństwem a — materyałem opałowym, jednakże specyalna komisya stwierdziła, iż w mieście Blemington bardzo wiele wdów i młodych dam zajmuje osobne, nieraz bardzo obszerne mieszkania, a nawet całe domy. Chcąc temu anormalnemu stanowi przeszkodzić, Rada miejska wydała wspomnianą wyżej ustawę w przekonaniu, że w ten sposób zdobędzie znaczniejszą ilość nowych pomieszkań, które będzie mogła oddać do dyspozycyi innym ludziom, oraz, że kasując obszerne mieszkania, zajmowane dotychczas przez osoby stanu wolnego, będzie mogła poczynić znaczne oszczędności na materyale opałowym.

Z oryginalnej tej ustawy, której termin wprowadzenia wyznaczony został na dzień 1 marca b. r., nie brak jednakże ewentualnego wyjścia dla nieprzejednanych wrogów małżeństwa, a to w ten sposób, iż osoby zajmujące na własne potrzeby cały dom, mogą być zwolnione od przymusu małżeństwa, o ile w zamian zobowiążą się do utrzymania stale własnym kosztem trzech sierót lub kalek, pozostających dotychczas na utrzymaniu w miejskich zakładach dobroczynnych.

ZAJĘCIE GARDEROBY PRYWATNEJ W NIEMCZECH. „Lokalanzeiger“ donosi, że w sferach rządowych niemieckich rozważają projekt zajęcia garderoby osób prywatnych, którym ma się zostawić tylko po dwa ubrania do użycia.

MIASTA MACKENSEN, CZERNIN, KUEHLMANN. Sofijski „Dniewnik“ dowiaduje się, że obradująca w Babadagu Rada narodowa Dobrudży postanowiła przechrzcić trzy miasta bułgarskie w Dobrudży i nadając im miana: Mackensena, Czernina i Kuehlemanna, w dowód największej wdzięczności i uznania.

### Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo odbędzie się we środę dnia 12 b. m. u SS. Miłosierdzia, Warszawska l. 18. Panie, odwiedzające chorych, znajdą tamże bony na 4 tygodnie dla swych rodzin.

REKOLEKCYE DLA INTELIGENCYI odbędą się w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców od 18—22 włącznie b. m. o godzinie 6 wieczorem. Konferencye wygłosi ks. Piotr Pietrzyk, c. R.

SPRZEDAŻ DZIEŁ SZTUKI, przeznaczona na „Opiekę legionową“, odbędzie się w kwietniu b. r.

NA OCHRONKĘ dla biednych dzieci złożyła p. Jadwiga Żmigrodzka w redakcyi „Gosu Narodu“ K 507 ze stołu swego na „Koncercie spacerowym“, urządzonym dnia 10 b. m.

### NEKROLOGIA.

Dr Kazimierz Gerus. Dnia 4 marca b. r. zmarł w Mährisch-Schönberg na Morawach lekarz sztabowy c. i k. batalionu zapasowego nr. 95. Padł ofiarą panującej w tem mieście epidemii tyfusu plamistego, na stanowisku, spełniając wiernie obowiązki swego zawodu. W krótkim stosunkowo czasie swego pobytu w Mährisch-Schönberg potrafił zmarły podniosłemi zaletami swego ducha i charakteru i szczeropolskiem sercem skupić około siebie liczne grono oficerów-Polaków, którzy tutaj na obczyźnie mieli w nim godnego przodownika i towarzysza. Zmarły był znanym ze swej działalności społecznej w szerokich kołach obywatelstwa miast: Krakowa, Lwowa, Stryja itd.

Jak głęboko pojmował ś. p. zmarły swe obowiązki jako Polaka i obywatela, o tem świadczy wymownie akt jego ostatniej woli, mocą której niemal cały swój pokaźny majątek, wynoszący z górą 100.000 K, przeznaczył na fundusz stypendyjny dla polskiej młodzieży rękodzielniczej.

Ś. p. Kazimierz Gerus pochowany został 7 b. m. tymczasowo na miejscowym cmentarzu w Mährisch-Schönberg, skąd następnie zwłoki w myśl ostatniej woli zmarłego przewiezione zostaną do Krakowa, gdzie spoczną we wspólnym grobie obok zmarłej niedawno żony nieboszczyka, ś. p. Maryi Gerusowej.

Cześć pamięci szczerego Polaka i zacnego obywatela!

## Nauka, literatura, sztuka.

„MASKI“. Zeszyt siódmy tego wytwornego wydawnictwa otwiera aktualny rysunek L. Czechowskiego: Krzyże z Ziemi Podlaskiej. Następują: dokończenie komedyi Arystofanesa „Pokój“ w przekładzie Bogdana Butrymowicza, Tad. Sinki „Świat Baśni“, A. Łubieńskiego przekład dwu wyjątków z kantaty Pawła Claudela i artykuł informacyjny o tej kantacie. W części satyrycznej maluje Fr. Mirandola w „Lekcyi rekina Fufu“ niedorzeczność militaryzmu, tym razem w jego objawach nowożytnej wojny podmorskiej. Zdobią zeszyt nowa okładka L. Czechowskiego, oraz rysunki J. Hrynkowskiego i T. Niesiołowskiego. Dodatek ilustracyjny Kaz. Sichulskiego przynosi portret Józefa Piłsudskiego. Całość świadczy, że wydawnictwo, pomimo licznych dzisiaj trudności, rozwija się pomyślnie. — Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Wolska l. 19.

„TYGODNIK ROLNICZY“. Numer 10 zawiera następujące artykuły: Albin Jura: Zużytkowanie torfu dla rolnictwa; Z. Bury: Żywokost jako roślina pastewna; W sprawie monopolu fabrykacyi nawozów fosforowych; inż. Kazimierz Siwicki: Znaczenie silnika elektrycznego w rolnictwie; prof. Dr Michał Siedlecki: Zniszczenie rolnictwa w Chełmszczyźnie (felieton II); Z towarzystw i instytucyj rolniczych; Nowe rozporządzenia; Wiadomości bieżące; Różne wiadomości; Ogłoszenia.

CZESKA MARYA. „Na różnych strunach". Nakładem i czcionkami drukarni i księgarni św. Wojciecha. Poznań 1918. Stron 154. Cena 8.60 marek.

Na tle naszej literatury nowoczesnej wyróżnia się dodatnio powyższy zbiór wierszy. Gdy w innych spotykamy prawie wyłącznie erotykę, pesymizm, ciągłą chwiejność i zwątpienie, to u Czeskiej przeciwnie; tam krąży tętno żywej wiary — „Jam jest" —

„Wśród ziemskich wahań, pragnień, trwóg,
wśród rozhukanych życia fal
jawi się Bóg wśród błędnych dróg
i mówi w jasną dążąc dal:
Jam jest" —

to Credo autorki.

A obok głębokiej wiary uderza nas i to nietylko w wierszach, lecz także w innych utworach, szczytne dążenie wpojenia ludzkości wielkiej, wszystkich obejmującej miłości Chrystusowej — święty ogień miłości chciałaby autorka wszczepić w umęczone dusze ludzi współczesnych — i w nim mogłyby utonąć wszystkie nienawiści ludzkie.

Autorka podzieliła zbiór swój na dwa główne cykle: „Wiersze wojenne" i „Z dróg życia". W wierszach wojennych spostrzega się pewne oddalenie od bezpośrednich przeżyć grozy wojennej — „Z dróg życia", to różnobarwna kanwa myśli i uczuć autorki. Posługuje się Czeska różnorodnemi formami wiersza, wprowadzając tem dużo urozmaicenia.

Nie wszystkie poezye odznaczają się formą wykończoną i równą wartością literacką. W każdym razie „Na różnych strunach" daje nowy dowód wszechstronności literackich zdolności Czeskiej.

Ilustracyę na okładkę wykonał Bogdan Nowakowski.

NOWE KSIĄŻKI.

Dr Józef Hornowski. „Samoobrona organizmu w walce o zdrowie i życie z choroby, starość i śmierć". (Książnica polska Tow. naucz. szkół wyższych). Lwów, 1918.

Bolesław Prus: „Od upadku do odrodzenia". Szkice.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły świeżo następujące książki:

Piotr Choynowski: „Pokusa". (Panis bene merentium. Pan Bratkowski. Rodzina Kalinowskich. Czyn. Z czwartego plutonu. Nacya).

Kazimierz Woycicki: „Stylistyka i rytmika polska". Podręcznik dla szkoły i samouków.

Conan Doyle: „Zatrute kręgi". Opowieść o dalszych przygodach profesora Challenger'a, lorda John'a, Bosetou, prof. Summerlee i mr. Malone, uczestników wyprawy do „Zaginionego świata". Przełożyła z ang. Jadwiga Włodarkiewiczowa.

## Z czarnej giełdy w Lublinie.

Coś jak z bajki — a jednak prawdziwe.

Ciasna, zadymiona kawiarnia, zaduch nie do wytrzymania. Stoliki w oblężeniu; namiętne kłótnie członków czarnej giełdy. Królestwo żargonu. Koło głównych finansistów skupia się liczne grono różnych „inkasentów" — „wymieniaczy"; robią kurs giełdowy. Wojna! Pokój! Krach! Korony idą w górę! Ruble spadły! Tchnie tu wszystko brudem, wyzyskiem, oszukaństwem.

Na chwilę się przycisza. Prowadzą chłopa, ofiarę z prowincyi; chciał zmienić ruble na „korony". „Naganiacz" go przyprowadził. — Chłop wie już o „dziurkach" w rublach, lecz swoich jest pewny. Wyciąga z za pazuchy same „całe", bo je z babą dokumentnie oglądali. — Przed jednym ze stolików zaczyna się „operacya"; żyd rozwija pieniądze z flegmą i zadaje pytanie, czy są aby dobre; chłop potakuje; wymieniacz ujmuje jedną sztukę w ręce, podnosi do wysokości czoła i ogląda skrupulatnie pod światło: uśmiech ironiczny — jest „dziurka". Chłop gębę rozdziawił, bo dziurki nie było. — Spostrzegł jednak tajemnicę: w czapie żyda tkwi szpilka, którą banknot przekłuwa w czasie oglądania; robi się rwetes — chłop „zdzielił" kogoś po łbie — „czarna gwardya" robi porządek, uspokaja chłopa i dalej idzie wymiana.

Są również i inni specyaliści: mają oni szpilki, umocowane w pierścionkach, które służą do przekłówania banknotów bardziej „uświadomionych" klientów. Są i inne tajemnice czarnej giełdy.

W Lublinie pieniądze z „dziurkami" są złe, lecz w Piotrkowie są dobre i idą po kursie normalnym; „Ostbank" przyjmuje również chętnie podziurawione banknoty: w Lublinie zatem skupuje się je po cenie niżej kursu, a gdzieindziej sprzedaje po cenie normalnej, na czem giełdziarze" zarabiają tysiące. Piotrków kupuje chętnie storublówki z podpisami „Szypowa" i „Konszyna", tymczasem „Konszyn" w Lublinie jest nic nie wart i czarna giełda kupuje go za bezcen, a „Szypow" jest poszukiwany; w Tomaszowie zaś lubelskim jest odwrotnie: „Szypow" jest nic nie wart, a „Konszyn" bardzo poszukiwany.

Zagadka łatwa do rozwiązania. Pomimo różnych przepisów milicyjnych, pomimo różnych narad przedstawicieli instytucyi finansowych — „czarna giełda" działa i oszukuje w dalszym ciągu bezkarnie; członkowie giełdy wyczekują jak dawniej przed główną trafiką, przed cukiernią Semadeniego i przed hotelem Europejskim; to samo można zauważyć przed pocztą i przed gmachem (a nawet w przedsionku) Kasy Przemysłowców. I dziwne jest, że znajdują oni łatwowiernych i naiwnych klientów.

Powyższym tematem powinny się zająć władze śledcze, a odkryły one sporo nadzwyczaj ciekawych „tajemnic", które warte są tego, aby w aktach kryminalnych przeszły, jako smutna spuścizna, do potomności.

(„Głos Lubelski")

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 12 marca.

Urzędowo donoszą dnia 11 marca:

Koło linii kolejowej ze Żmeryńki do Odessy rozproszono ponownie bandy nieprzyjacielskie.

Na froncie włoskim ożywił się miejscami ogień artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 12 marca.

Urzędowo donoszą dnia 11 marca:

**Zachodni teren:**

**Działalność artyleryi i minierek ożywiła się wieczorem wielokrotnie. Żywa działalność wywiadowcza trwała dalej. Nasze oddziały wdarły się na kilku miejscach frontu flandryjskiego w okolicy Armentieres i na zachodnim brzegu Mozy do nieprzyjacielskich rowów i przyprowadziły jeńców i karabiny maszynowe. Podczas niemieckiego przedsięwzięcia na półn. wschód od Reims była znowu czynna stacya świetlna w ostatnich czasach wielokrotnie obserwowana, urządzona na katedrze w Reims.**

**Kapitan Tutschek i leutnant Wuesthof odnieśli 27 zwycięstwo w powietrzu, oberleutnant Bethge 29 zwycięstwo.**

**Wschodni teren:**

**Rozproszono nieprzyjacielskie bandy koło Bachmacza na półn. wschód od Kijowa i koło Razdzielnaja (przy kolei Żmerynka-Odessa).**

**Na innych terenach wojny nic nowego.**

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

## Walki w Palestynie, Armenii i Arabii.

Konstantynopol. (Urzędowo). Agencya Milli donosi z głównej kwatery pod datą 10 b. m.: Front w Palestynie: Dnia 9 marca była czynność bojowa prawie na całym froncie ożywiona i doprowadziła miejscami do zaciętych walk. W okolicy El Kafr, koło Rima-Nebi-Saleb toczyły się tylko walki na polu przed pozycyami, w których wojska nasze stosownie do rozkazu, omijały poważnych walk. Dalej na wschód odparto już poprzedniej nocy natarcia nieprzyjacielskie wywiadowcze w walce granatami ręcznymi. Następnego dnia, wcześnie z rana nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień artyleryjski na szerokim froncie, poczem nastąpił jego atak. Nieprzyjaciel napierając na nasze wysunięte posterunki, które cofały się na główne stanowisko, obsadził Katrawani, Altara i Silwaad. Na północ od Jabrud wykonał nieprzyjaciel silne ataki na Burdsch-Berdavil, wszystkie jednak odparto wśród wielkich strat nieprzyjaciela.

Główny atak nieprzyjaciela był skierowany na wzgórze Tel-Asa, na których mieliśmy nasze stanowiska. Sześć razy przechodziły one, wśród zaciętych walk, z ręki do ręki, ostatecznie dzięki bohaterskiej obronie naszych wojsk pozostały silnie w naszem posiadaniu. Na lewem skrzydle naszego frontu po zachodniej stronie Jordanu przyszło już w nocy do potyczek patrolowych, przy których wzięliśmy do niewoli 1 oficera, 1 podoficera i 6 żołnierzy. Nieprzyjacielskie natarcia, wykonane w porannej porze, odparto z wielkiemi stratami nieprzyjaciela. Wszystkie pozycye pozostały w naszem ręku. W ciągu całego dnia ożywiona działalność lotnicza.

Z innych frontów nic ważnego.

Podczas naszego marszu na Erzerum Ormianie zaatakowali nasze wojska przednie na zachód od Ilidsch. Odparto je z łatwością. Powstańcom w Hedżas zadaliśmy dotkliwą klęskę. Po pobiciu ich w dniu 6 b. m. pod Tuwane odpędzono ich wczoraj dalej w kierunku połudn.-wschodnim ku Szobak, przyczem zadano im ciężkie straty.

ATAK LOTNICZY NA PARYŻ.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Nienauczeni naszym karnym atakiem na miasto Paryż i naszemi kilkakrotnemi ostrzeżeniami usiłowali przeciwnicy nasi w ciągu ostatnich tygodni obrzucić ponownie bombami spokojne niemieckie miasta daleko poza sferą wojenną. Kara, która zagrożono, została wykonana. Miasto Paryż przedwczoraj w nocy było ponownie celem naszego odwetowego ataku. Odpowiednio do zbrodniczego i zaślepionego zachowania się naszych przeciwników został atak wykonany z jeszcze większą gwałtownością i siłą, niż pierwszy. Na Paryż rzucono ogółem 2.700 kg. bomb.

FLOTA AMERYKAŃSKA.

Wiedeń. „Reuter" donosi z Waszyngtonu: W miesiącu lutym zbudowano 17 okrętów o ogólnej pojemności 121.000 tonn i oddano do użytku nawigacyjnego. Wedle obliczeń urzędowych, w miesiącu marcu zbudowanych będzie 23 okręty o 180.000 ton pojemności.

## Amerykański minister wojny we Francyi.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. Amerykański minister wojny Raker ze sztabem generalnym przybył dziś na pokładzie okrętu wojennego amerykańskiego do portu francuskiego i jutro spotka się w Paryżu z Poincarem i Clemenceau.

NOWA KONFERENCYA KOALICYI.

Lugano. B. kor. Według „Corriere della Sera" odbędzie się wkrótce w Londynie nowa konferencya sojuszników, w której wezmą udział także delegaci Ameryki.

## Mikado do Wilsona.

Wiedeń. (Telefonem). Dnia 9 marca przybyła do Ameryki specyalna misya japońska, która przywiozła odręczne pismo mikada do prezydenta Wilsona.

## Nowe kredyty wojenne Niemiec.

Berlin. B. k. „Tagbl." donosi, że Reichstagowi przedłożoną zostanie ustawa o nowym kredycie wojennym w kwocie 15 miliardów marek.

## Monarchia w Finlandyi?

Wiedeń. (Telefonem). Berliński korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że poseł finlandzki w Berlinie, Dr Edward Hieltd, zamianowany będzie także zastępcą Finlandyi wobec rządu Austro-Węgier. Dr Hieltd pozostanie jednak w Berlinie. Między Finlandyą a Austro-Węgrami zawarte prawdopodobnie będą traktaty natury politycznej i gospodarczej.

Dr Hieltd stwierdza, że wobec szeregu gwałtów, jakich dokonali czerwoni gwardziści, w Finlandyi spotężniała bardzo idea monarchistyczna. Sprawa jednak uznania nowej formy rządu oddaną będzie do rozstrzygnięcia plebiscytowi, ewentualnie finlandzkiemu zgromadzeniu narodowemu.

KANDYDAT NA TRON FINLANDZKI?

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi, że pogłoski, iż ks. Oskar pruski jest upatrzony na władcę Finlandyi, są bezpodstawne.

O SOJUSZ SZWEDZKO-FINLANDZKI.

Sztokholm. B. kor. Były konserwatywny minister Westmann występuje za sojuszem z Finlandyą tytułem kompensaty za Aland i spodziewa się, że ani Niemcy, ani koalicya nie będą temu czynić trudności.

BOLSZEWICY W FINLANDYI.

Sztokholm. B. kor. Według telegramu „Stokholms Tidningen" mnożą się codziennie krwawe czyny czerwonych gwardzistów w południowej Finlandyi. Czerwone gwardye zastępują obecnie bardziej metodycznie, niż przedtem i zwracają się przedewszystkiem przeciw inteligencyi, a w pierwszym rzędzie prześladowanie ich zwraca się przeciw księżom i właścicielom ziemskim.

O KORONĘ KURLANDZKĄ.

Berlin. B. kor. „Berliner Tagblatt" donosi: Niemieckie dzienniki z obszaru okupacyjnego głównej komendy „Ost" doniosły, że krajowa rada Kurlandyi postanowiła rzekomo zaofiarować niemieckiemu cesarzowi koronę książęcą. Jak słyszymy, ta wiadomość nie doznała w Berlinie potwierdzenia. Tutejsze koła urzędowe nie wiedzą nic o tej sprawie.

## Niepokój o Spitzbergen.

Londyn. B. kor. Sekretarz towarzystwa „Northern-Exploration-Company" w liście wystosowanym do „Timesa" zwraca uwagę na gospodarcze znaczenie Spitzbergu, co do którego nie ma żadnych wątpliwości, nie mniej także na znaczenie strategiczne tej wyspy, czemu również nie można zaprzeczyć. Oświadcza on, że byłoby to katastrofą dla Wielkiej Brytanii, gdyby pozwoliła na to, aby tak ważna posiadłość przeszła w ręce niemieckie. „Times" pisze w tej sprawie w artykule wstępnym, że Wielka Brytania jest jedynem mocarstwem, któreby mogłoby stawić skuteczny opór wtargnięciu Niemców tamże. Byłoby do życzenia, aby urząd spraw zagranicznych uczynił definitywne kroki w tej mierze.

KANAŁ BAŁTYK — MORZE CZARNE.

Berlin. Wedle „Lokalanzeigera", w Niemczech planują budowę olbrzymiego kanału, któryby łączył Bałtyk i morze Czarne. Koszt budowy wynosiłby 2 miliardy marek. Miarodajne koła niemieckie odnoszą się do projektu z sympatyą, a także i kapitał niemiecki gotów się zaangażować.

## Sprostowanie państw centralnych.

Madryt. B. kor. Depesza iskrowa przedstawiciela Biura korespondencyjnego. Dzienniki ogłaszają następującą notę austro-węgierskiej i niemieckiej ambasady. Wczorajsze dzienniki przyniosły oświadczenie rosyjskiego poselstwa w Madrycie w sprawie podpisanego w Brześciu Litewskim traktatu pokojowego między Rosyą a państwami centralnemi. Aby uniknąć wyprowadzenia w błąd publiczności, oświadczają ambasady austro-węgierska i niemiecka, że w danej chwili nie ma w Madrycie poselstwa rosyjskiego, tj. że nie ma obecnie odpowiedzialnego i przy królewskim rządzie upełnomocnionego rosyjskiego dyplomatycznego przedstawicielstwa, oraz że wspomniana deklaracya jest opinią prywatnego człowieka, który wbrew prawu i zwyczajom posłużył się firmą rosyjskiego poselstwa w Madrycie.

## Odroczenie ratyfikacyi pokoju.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht-Uhr-Blatt" donosi, że z powodu przesilenia w rządzie petersburskim traktat rosyjsko-niemiecko-austryacki nie będzie mógł być ratyfikowany w przepisanym terminie, tj. pojutrze. — Rządy państw centralnych udzielą wobec tego Rosyi kilkudniowej zwłoki, po której, w razie niedojścia do ratyfikacyi, nie cofną się przed surowemi zarządzeniami.

OPIEKA NIEMIECKA NAD „BAŁTAMI".

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Rząd niemiecki w depeszy iskrowej wysłanej dn. 8 marca do rządu rosyjskiego wskazał na to, że 450 Bałtów z Dorpatu i Rewla oraz 130 Bałtów z innych miast inflanckich zostało uwięzionych w zamiarze przewiezienia ich następnie na Syberyę. Transport nastąpił w wagonach służących do przewożenia bydła na podstawie certyfikatów wydanych przez Smolny Instytut. Rząd niemiecki założył protest przeciw temu krokowi, sprzeciwiającemu się artykułowi 5 ustępu 2 traktatu pokojowego i zażądał natychmiastowego odesłania uwięzionych. Doradca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych odpowiedział na to imieniem rządu rosyjskiego, że wydano już zarządzenia celem przewiezienia wywiezionych z powrotem do ojczyzny. Odtransportowanie ich doznaje z tego powodu zwłoki, ponieważ z powodu demobilizacyi armii rosyjskiej powstały trudności komunikacyjne.

## Lenin i Trocki.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle wiadomości z Kopenhagi, Lenin i Trocki nie myślą o zjawieniu się do Moskwy na kongres sowjetów, by usprawiedliwić swoją politykę. Kongres zamierza wobec tego zawezwać ich obu do stawienia się na kongres i złożenia sprawozdania ze swej działalności.

KIEREŃSKI REDIVIVUS.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Sztokholmu donoszą, że Kiereński znajduje się w pobliżu Moskwy i ma zamiar przybyć na kongres sowjetów, o ile uzyska nietykalność osobistą. — Kongres sowjetów ma uchwalić amnestyę dla politycznych przestępców, w tem i dla Kiereńskiego.

Brusiłow, który stanął przed sądem rewolucyjnym, został uwolniony.

PRZYSZŁOŚĆ PETERSBURGA.

Wiedeń. Donoszą z Genewy, że w związku z ogłoszeniem przez rząd petersburski Moskwy za stolicę państwa, Petersburg będzie uznany za wolne miasto.

ZAMORDOWANIE GENERAŁA JANUSZKIEWICZA.

Wiedeń. (Telefonem). Donoszą ze Sztokholmu, że gen. Januszkiewicz, b. szef sztabu za czasów w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, został przez bolszewików zamordowany niedaleko Moskwy. Bolszewicy zamordowali również arcyb. metropolitę kijowskiego, Wołodimira.

WYPRASZAJĄ KAMIENIEWA.

Chrystyania. B. kor. Jak donoszą, Kamieniew przybył wczoraj w powrotnej podróży z Anglii do Bergen, ponieważ zabroniono mu wstępu na ziemię francuską, gdzie miał być przedstawicielem rządu bolszewickiego.

## Delegat austryackich Rumunów.

Wiedeń. Do Bukaresztu uda się reprezentant Rumunów austryackich, celem wzięcia udziału w rokowaniach imieniem obywateli austryackich rumuńskiej narodowości.

## Naprawianie stosunków.

Wiedeń. (Telefonem). Konferencya min. Weckerlego z prezyd. Seidlerem tyczyła się sprawy usamodzielnienia armii węgierskiej w duchu narodowym. Wobec niezadowolenia, jakie na Węgrzech wywołało ostatnie oświadczenie Dra Seidlera w tej sprawie, ma Dr Seidler w czasie najbliższym w parlamencie zrektyfikować niektóre ustępy swojej enuncyacyi.

KONFERENCYA MINISTERYALNA.

Wiedeń. B. kor. Dziś wieczorem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów Dra Seidlera rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

## Chrzest arcyksięcia.

Wiedeń. (Telefonem). Chrzciny przyszłego na świat arcyksięcia odbędą się w najbliższy wtorek. Rodzicami chrzestnymi będą król i królowa bawarscy, których w obrzędzie zastąpi arcyks. Fryderyk i arcyks. Izabella. Ceremoniału dokona arcyb. Piffl. Arcyksiążę otrzyma 14 imion, z których pierwsze będą: Karol Ludwik.

## Amnestya cesarska.

Wiedeń. B. kor. „Jutrzejsza „Wiener Ztg" ogłosi następujące Najwyższe pismo odręczne: „Kochany Doktorze Schauer! Jest dla mnie potrzebą serca przy sposobności — dla mnie i mojego domu radosnego wydarzenia szczęśliwego rozwiązania mojej małżonki cesarzowej i królowej — okazać dla osób, które wykroczyły przeciw ustawie karnej i zasługują na względy, łaskę i łagodność. — Oczekuję zatem jak najrychlejszego przedłożenia pańskich odpowiednich wniosków. Baden, 10 marca 1917. Karol m. p. Schauer m. p.

## Zjazd stronnictwa katolicko-ludowego.

Tarnów. (Tel.). Wczoraj odbył się w naszem mieście, w sali Sokoła, zjazd delegatów stronnictwa katolicko-ludowego dyecezyi tarnowskiej. Przybyło koło tysiąca uczestników, a między nimi reprezentanci wszystkich innych dyecezyj w kraju, oraz stronnictwa katolicko-narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Po nabożeństwie w katedrze obrady zagaił ks. prałat Chendyński, poczem przewodniczącym wybrano posła na Sejm J. Maciuszka. Pierwszy referat wygłosił ks. kan. Albin z Chełmu, który mówił o potrzebie stronnictwa katolicko-ludowego, następnie prof. ks. Dr Lubelski przedstawił program i statut organizacyjny stronnictwa. W dalszym ciągu referowali: prof. Dziama o sprawie polskiej w obecnej dobie i dyr. Zbyszewski o potrzebach rolnictwa krajowego. Uchwalono szereg rezolucyj. Potem dokonano wyborów do Rady naczelnej stronnictwa. Wybrano: prezesem posła J. Potoczka, zastępcami: ks. kan. Albina i hr. T. Łubieńskiego, sekretarzami: ks. Dr Lubelskiego i dyr. Zbyszyckiego, skarbnikiem ks. Dr Wł. Kuca. Ponadto należą do Rady posłowie Dr Matakiewicz i Maciuszek, oraz kilkudziesięciu przedstawicieli włościan, duchowieństwa i inteligencyi. Zjazd, który miał przebieg bardzo poważny i spokojny, zakończył się odśpiewaniem Roty Konopnickiej i „Boże, coś Polskę". Po zjeździe uczestnicy udali się tłumnie pod pałac biskupi, aby ks. biskupowi Drowi Wałędze złożyć wyrazy hołdu i podziękowania. Ks. biskup Dr Wałęga wyszedł do zebranych i po przemowie udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa.

(O przebiegu obrad zjazdu podamy jeszcze obszerniejsze sprawozdanie. Przyp. Red.).

„DIŁO" O POLSKIM ZAMACHU.

Lwów. (Telefonem). W nowej, nie wiedzieć już w której, odezwie do narodu ruskiego, wzywa „Diło" otwarcie do walki przeciw Polakom i pisze między innemi: Musimy być czujni i gotować się do obrony, na wypadek, gdyby Polacy poważyli się na zamach przeciw budowie (!) naszej państwowości na ziemi Halickiej. Komitety, które urządziły „święto pokoju", mają przegląd sił naszych, a gdzie tego przeglądu nie ma, to musi on być uzupełniony, abyśmy polski zamach zwycięsko raz na zawsze mogli odeprzeć. Dalsze nawoływania do zrobienia porządku z Polakami z Galicyi wschodniej zostały przez cenzurę skonfiskowane.

## Wiadomości telegraficzne.

Sankcya budżetu.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg" ogłasza ustawę w sprawie prowadzenia gospodarki państwowej od dnia 1 marca do 30 czerwca 1918 r.

Rekwizycya transportu węgla.

Lwów. (Telefonem). We wtorek ustanie tu zupełnie ruch tramwajowy. W powyższej sprawie wydał zarząd miasta następujący komunikat:

Zarząd król. stoł. miasta Lwowa zawiadamia, że starania o dostawę potrzebnej ilości węgla okazały się bezskuteczne. Dostawa nie tylko nie została przyspieszoną, lecz nawet większe transporty przeznaczone dla elektrowni, będące w drodze, zostały z polecenia ministerstwa robót publicznych zarekwirowane. Wobec tego stanu rzeczy, celem utrzymania przynajmniej ruchu przemysłowego oraz oświetlenia, zarząd miasta polecił jednocześnie dyrekcyi miejskich zakładów elektrycznych wstrzymać ruch tramwajowy we wtorek dnia 12 b. m. rano aż do odwołania.

W Hiszpanii.

Madryt. B. kor. Ag. Havasa. Prieto ostatecznie odmówił misyi utworzenia gabinetu.

Nowy wódz grecki.

Ateny. B. kor. Ag. Havasa. Rozkaz dzienny generała Danglisa podaje, że król powierzył mu główną komendę armii.

W Chinach.

Londyn. B. kor. „Morningpost" dowiaduje się z Szangaju, że stosunki polityczne w Chinach wkrótce doprowadzą do nowego przesilenia. Przeciwieństwa polityczne w Chinach są tak wielkie, że nie ma widoków dla jakiegoś wspólnego postępowania Japonii i Chin w Syberyi.

NADESŁANE.



†
JÓZEF Krzywda SIENICKI
Obywatel miasta Radomska i Częstochowy, Dyrektor Wzajem. Kredytu, Prezes Stowarzyszenia „Łączność",
przeżywszy lat 68, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 lutego b. r. w Nowo-Radomsku,
o czem zawiadamiają stroskani
żona i syn.

## Dokąd pójść?

**TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO**

We wtorek 12 marca b. r.

**GŁUSZEC**

krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Początek o godzinie 7.

**Repertuar teatru im. J.Słowackiego.**
Środa: „Zawód“.
Czwartek: „Głuszec“.
Piątek: „Ksiądz Marek“.
Sobota: „Głuszec“
Niedziela pop.: „Zemsta“, wiecz.: „Ksiądz Marek“.

**TEATR LUDOWY**
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 12 marca b. r. o godz. 3 popołudniu

**KŁOPOTY MARYSIEŃKI**

bajka sceniczna I. Polowerówny.

We wtorek 12 marca b. r. o godz. 7 wieczorem

**RÓŻA STAMBUŁU**

operetka w 3 akt. Brammera i Grünwalda.

**Repertuar teatru ludowego.**
Środa pop.: „Królowa Tatr“, wiecz.: Koncert Ignacego Manna.
Czwartek pop.: „Kłopoty Marysieńki“, wiecz.: „Śluby Dębnickie“.
Piątek: „Śluby Dębnickie“.
Sobota popoł.: „Zbójcy“, wiecz.: „Królowa kina“.
Niedziela popoł.: „Champignol“, wiecz.: „Śluby Dębnickie“.

**TEATR ŚWIETLNY UCIECHA**
UL. LISTOPADA 16.

Do czwartku 14 marca b. r.

**Głód miłości**

senzacyjny dramat w 5 akt. ze słynną pięknością i znakomitą artystką

**FERN ANDRĄ.**

**KINO ZACHĘTA**
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

**Carat i jego sługi**

dramat polityczny w 6 częściach, prolongowany wskutek niebywałego powodzenia w „Uciesze“.

**PROMIEŃ** Podwale 6.

**EXPRESS W PŁOMIENIACH**

dramat senzacyjny w 4 częściach.

**KINO-WANDA**
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane.
Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

**KINO LUBICZ**
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 8 do 11 marca b. r.

**SĘDZIA**
dramat w 4 aktach.

**Kaprys królowej**
komedya w 3 aktach i zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

**KINO OPIEKA**
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 8 do 11 marca b. r.

**DZIWAK**
film dramatyczny w 4 częściach wzięty z życia odludków „Służący Boyera“.
Ponadto
wesoła komedya oraz zdjęcia z natury.

---

**KINOTEATR** HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6. **SZTUKA**

Od czwartku 7 do wtorku 12 marca b. r.

**PAMIĘTNIK UPADŁEJ**

W głównej roli wystąpi znakomita artystka dramatyczna słynna MAGDA SONJA.

**Ponadto zdjęcia z natury i tygodnik wojenny.**

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. $3\frac{1}{2}$).

**Dr. Kazimierz Sołtysik**
adwokat krajowy w Rzeszowie
poszukuje
**koncypienta katolika Polaka.**
Posada do objęcia zaraz. 511

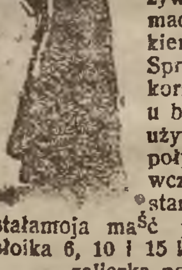
# MEBLE

stoły, szafy, małe szafki, krzesła z pracowni stolarskich, sprzedaje

**Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej**

Kraków, Straszewskiego 28. 498

**JA ANNA CSILLAG**
**posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,**



które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakoteż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający zostałamoja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 274

**Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11**

**OBRAZY** 225

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Falata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, na nieustającej wystawie obrazów

**„Czwórka“ Kraków, ul. Sienna l. 2.**

Wystawa otwarta codziennie od 9 rano do $7\frac{1}{2}$ wieczór

**W dobrach Skrzeszowice**
w Królestwie Polskiem
**wakuje posada rządcy.**
Zgłoszenia listowne pod adr.: Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów, Galicya. 523

**Pisanki wielkanocne**
wyrób polskiej sztuki ludowej
poleca
**Wystawa Ligi Pomocy Przemysłowej**
Kraków, Straszewskiego 28. 525

Gospodarstwo doświadczalne Uniw. Jag. w Mydlnikach pod Krakowem poszukuje od 1-go kwietnia 1918 r

**pomocnika buchaltera**
**z wiadomościami rolniczemi.**

Pierwszeństwo mają kandydaci powyżej lat 45, wolni od wojska, kawalerowie lub wdowcy bezdzietni. Płaca 150 koron miesięcznie i całkowite utrzymanie w Mydlnikach. Zgłoszenia do głównego buchaltera gospodarstwa p. F. Pająka, Basztowa 8, między godz. 1—2. 527

**Do wynajęcia zaraz**
przy ulicy Garncarskiej l. 8, parter lewy
**piękne mieszkanie słoneczne**
z komfortem umeblowane, światło elektryczne, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Oglądać można od godziny 8 do 5 po południu. 531

**Wydział Rady powiatowej**
w Limanowej
poszukuje
**kandydata na posadę lustratora majątków gminnych.**
Wymagane kwalifikacye: 1) znajomość rachunkowości; 2) znajomość gospodarstwa leśnego.
**Wynagrodzenie 300 kor. miesięcznie.**
Posada do objęcia **zaraz.** 538

**Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.**

**WINA MSZALNE**
w najlepszych gatunkach poleca
**W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch**
handel towarów kolonialnych i win
w Krakowie. 405
**Za jakość i czystość ręczy się.**

---

**Obiady i kolacye**
oraz zimne i ciepłe przekąski poleca 343
**BAR AMERYKAŃSKI**
ZYGMUNT NUZIKOWSKI
**14 ulica Szewska 14**

**Nasiona.** Krakowskie Towarzystwo ogrodnicze dla ułatwienia swoim członkom wiosennego obsiewu ogródków warzywnych nabyło małe ilości nasion, które za zgłoszeniem zapotrzebowania dostarczy w granicach zapasów po następujących cenach:

| | |
|---|---|
| nasienie marchwi nantejskiej lub targowej londyńskiej, obu czerwonych ogrodowych | 200 K za 1 kg. |
| nasienie cebuli żytawskiej | 75 „ „ „ |
| „ buraków ćwikłowych egip. | 80 „ „ „ |
| „ pietruszki cukrowej | 25 „ „ „ |
| „ sałaty majowej | 75 „ „ „ |

Nasiona już zgłoszone wydane będą we czwartek 14 marca b. r. w godzinach między 5 a 7 wieczorem w biurze Towarzystwa Aleja Mickiewicza l. 17 parter na lewo. Później zgłoszone w następujący czwartek o tym samym czasie. Możliwe jest dostarczenie nasienia fasoli i niewielkiej ilości nawozów sztucznych azotowych, fosforowych i potasowych za porozumieniem się w wyznaczonym czasie.
559 **Henryk Rozwadowski,** skarbnik.

**6—7 pokoi**
z komfortem na I. lub II. p., słonecznych poszukuje się zaraz od kwietnia, maja lub czerwca. Stajnia lub garaż na miejscu byłyby bardzo pożądane.
Zgłoszenia: „Dyrekcya krajowych kopalń węgla Kraków, Bank przemysłowy III. p.“ 508

**Nauczycielki**
z wyższem wykształceniem i nowoczesnymi poglądami poszukuję do dzieci od 7—12 lat, z całem utrzymaniem i dobrem wynagrodzeniem.
581 **ANTONI WOLNY w Słotwinie.**

**Wydawnictwo Księgarni KRONIKI RODZINNEJ w Warszawie, Plac Zamkowy**
(Podwale 4)
Ks. Dr. Czesław Sokołowski:
**„ALFRED LOISY“ (Analiza psychologiczna)**
Dzieło to, o głośnym moderniście francuskim, w piśmiennictwie polskiem zajmie niewątpliwie miejsce wybitne, obok znakomitej pracy ks. Pawlickiego o Renanie. (Str. XII, 602).
**Cena bez przesyłki 16 marek.** 542
Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Poszukuje się
**dwa dobre konie wierzchowe**
do kupienia.
zupełnie zdrowe, ujeżdżone, w wieku od 5 do 9 lat, nie niższe jak 160 cm. — Zgłoszenia z podaniem ceny, adresu i innych dokładnych danych o tych koniach, proszę adresować pod: „Dwa konie 65“ do Administracyi dziennika. 544

**Kupię dom**
**w Starym Krakowie nawet bez komfortu.**
Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod „Astra“. 546

**Dwie panienki**
znajdą stałe zajęcie w Ekspedycyi **„Głosu Narodu“** 547
Wiadomość na miejscu, ul. św. Krzyża 11.

**Przewody**
miedziane i cynkowe dla instalacyi elektrycznych do odstąpienia.— Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 560

**Do sprzedania** żyrandol duży, kanapki pluszowe, lustra, stoły (bufetowe), bilard, 2 Dauerbrandy. Oglądać można codziennie począwszy od 12 b. m. między godziną 1·30 do 3-ciej po południu w lokalu Klubu pocztowego Lubicz 5 553

**Młody, inteligentny rzemieślnik**
poszukuje starszej, sympatycznej, około 40—50 lat mającej kobiety do zaopiekowania się domem i trojgiem dzieci: 8, 7 i 5-letniemi lub też przyjmie odstąpiony mu pokój przy inteligentnej rodzinie, któraby mogła zaopiekować się dziećmi przez cały dzień, za co może zapłacić 400 kor. Zgłoszenia pod „Opieka 29“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 554

**Uzdolnione krawczynie**
**potrzebne zaraz**
za dobrem wynagrodzeniem w pracowni sukien damskich 551
**Basztowa 15.**

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza** Kraków, ulica Sławkowska 24. 543

Pierwsza polska
**Pracownia taniego obuwia**
Stow. zarejestr. z ogr. poręką
**Kraków, Franciszkańska l. 4**
dostarcza obuwia z podeszwami drewnianemi, cholewki ze skóry lub cholewki z płótna obłożone skórą, półbuciki, saudały oraz trepy robotnicze. Ma też na składzie podeszwy drewniane. W razie dostarczenia na podeszwy skór przyjmuje naprawki, zaś naprawy cholewek możemy uskuteczniać ze skór, które posiadamy. **Ceny przystępne.** 532

**Agronom**
Czernichowiak, lat 40, wolny od wojska, poszukuje zarządu większym majątkiem lub też samodzielnego zarządu folwarkiem. — Zgłoszenia pod „S. L. 5. 1877“ przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“. 530

**Uzdolniona Panna**
**w krawieczyźnie**
poszukuje pracy w domach prywatnych, najchętniej we dworach na wsi — tylko w pierwszorzędnych domach. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 507

**Obwieszczenie licytacyi.**
Dnia 20-go marca 1918 r. odbędzie się w c. k. Zarządzie lasów w Muszynie licytacya
**na 5.700 $m^3$ drzewa jodłowego i świerkowego na pniu.**
Bliższe warunki przeglądnąć można w kancelaryi tegoż c. k. Zarządu.
557 **C. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Muszynie.**

**OGŁOSZENIE.**
Wydział krajowy wydzierżawi przez publiczną licytacyę ofertową
**folwark Józefówkę**
w powiecie trembowelskim koło Łoszniowa.
Oferty wnosić należy najpóźniej do końca marca b. r. na ręce W. P. Dra Włodzimierza Godlewskiego, adwokata krajowego we Lwowie, który też udzieli bliższych wyjaśnień. Do każdej oferty dołączony ma być kwit na złożone w kasie krajowej wadyum w wysokości przynajmniej 2.000 koron. 562

---

Już opuścił prasę
# SZCZUTEK
pismo satyryczno-polityczne, bogato ilustrowane.
**Nr. 1-szy poświęcony Traktatowi Brzeskiemu z Ukrainą.**
493
Prenumerata kwartalna K 3·60, pojedynczy numer 60 hal.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników.

**Najwyższy czas zamawiać CZĘŚCI DO MASZYN ŻNIWNYCH**
Deeringa, Kovarika, Herkulesa
i innych systemów, które ma obecnie na składzie
**SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE**
Filia we Lwowie. 4946

**Kupuje i sprzedaje**
po cenach najkorzystniejszych
# NASIONA
koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy oraz innych nasion ogrodowych
**WOJENNA CENTRALA HANDLOWA**
(ODDZIAŁ ROLNICZY) 391
**Kraków, ul. Sławkowska 4 II. p., telef. 2072.**

# KONICZ
nasienny, górnoczeski, o najwyższej sile kiełkowania oraz
**tymotę, rajgras angielski, buraki pastewne i cukrowe, marchew pastewną i inne nasiona**
poleca firma
**JAN BODUCH w Żywcu.**
Koniczyny niżej 50 kg. nie wysyła ani specyalnych cenników.
Na zapytania poda ceny hurtowne. 47
**Przy zamówieniu połowa ceny z góry.**

**Ważne dla Rolników!**
Wyborne nasiona po niskich cenach, jako to:
**koniczynę czerwoną, marchew pastewną, buraki pastewne, cebulę itd.**
sprzedaje dopóki zapas starczy
**ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH**
w Krakowie, Rynek główny 22. 524

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fiszka.